

Grzegorz CZOCHARA

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSTWA W HISZPANII I PISARZE HISZPAŃSKO-RZYMSCY

Badania nad antykiem chrześcijańskim Półwyspu Iberyjskiego mają w Polsce dość ograniczony zakres. Nasuwa się zatem pytanie, co jest główną przyczyną takiego stanu rzeczy. Brak głębszego czy szerszego zainteresowania problematyką chrześcijaństwa, jego początkami i krystalizowaniem się pierwotnych struktur na tamtym terenie ma zapewne wiele uzasadnień. Zdaje się jednak, iż podstawową trudność niosą tutaj dwa zasadnicze ograniczenia. Są nimi: po pierwsze, brak wystarczająco obfitych źródeł, które rzuciłyby pełne światło na stan pierwszych hiszpańskich gmin kościelnych i problemów, z jakimi się borykały w najwcześniejszym okresie; po wtóre, co być może ma daleko większe znaczenie, mniejsza ranga pierwszych wspólnot chrześcijańskich w rzymskiej jeszcze Hiszpanii w porównaniu z prężnymi ośrodkami na Wschodzie, w północnej Afryce, nie wspominając już o samej Italii i Rzymie. Zachowując oczywiście odpowiednie proporcje w przypisywaniu roli, jaką przyszło odegrać poszczególnym rejonom Imperium Romanum w kształtowaniu ram pierwotnego Kościoła, zwłaszcza jego hierarchicznej organizacji i budowy spójności dogmatycznej, nie należy zapominać o nadziejach ewangelizacyjnych, jakie wiązał z terenem półwyspu św. Paweł (por. Rz 15, 24), i dostrzec żywotność oraz aktywność gmin w rejonie stanowiącym jeden z najbardziej zromanizowanych zakątków państwa rzymskiego. Rozwój ten da się zaobserwować około III i IV wieku.

Współcześni autorzy hiszpańscy, zajmujący się tematyką pierwotnego chrześcijaństwa na terenie swej ojczyzny, poświęcają wiele uwagi pisarzom z terenu półwyspu, ich życiu i spuściźnie literackiej. Inaczej dzieje się w polskich publikacjach, zajmujących się interesującym nas okresem, w których uwzględnia się zazwyczaj kilku ważniejszych twórców, jak Grzegorz z Elwiry, Hozjusz z Kordoby¹ czy Orozjusz² (chodzi tu o auto-

¹ Por. F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin–Lublin 1998, s. 390.

² Por. *Słownik pisarzy antycznych*, pod red. A. Świderkówny, Warszawa 2001, s. 363–364.

rów pierwszego okresu rozwoju gmin chrześcijańskich z końca III i następnie IV wieku), co zresztą ma swoje obiektywne uzasadnienie w sygnalizowanych uwagach wstępnych. Z pewnością jednak należałoby powiększyć to grono o paru innych. Zajmijmy się zatem dorobkiem owych autorów, umieszczając ich postacie i działalność w kontekście przeobrażeń historycznych i kulturowych tamtej epoki.

ZASIĘG GEOGRAFICZNY I ZAKRES CZASOWY

Chrześcijaństwo w Hiszpanii nie pojawiło się nagle. Jest to bezsporny fakt, któremu nie należy poświęcać nadmiernej uwagi. Dyskusja nabiera, można by rzec, „rumieńców”, gdy przechodzi na płaszczyznę związaną z genezą chrześcijaństwa na Półwyspie Iberyjskim w I wieku, a następnie zderza się z rzeczywistością istnienia potwierdzonych w źródłach biskupstw i związanych z nimi wspólnot dobrze już rozwiniętych w III i IV wieku. Czas między I a IV wiekiem daje możliwość wysuwania wielorakich też i samonarzucających się wniosków co do przeobrażeń wspólnot chrześcijańskich w rzymskiej prowincji Hispania. Wszystkie zresztą, mniej lub bardziej realistyczne spekulacje, za punkt wyjścia obierają po części legendarną, po części odwołującą się do starej kościelnej tradycji opowieść. Zgodnie z nią, pierwszą zorganizowaną wyprawę misyjną miała poprowadzić grupa siedmiu przybyszy pod kierownictwem Apostoła Pawła. Nie jest to jedyna, aczkolwiek najpoważniejsza wersja opisująca genezę chrystianizacji hiszpańskiej Betyki. Obok niej istnieją koncepcje bardziej zaskakujące, kwestionowane przez badaczy, a mianowicie, że krzewicielem chrystianizmu był św. Jakub Starszy³

Należy także zwrócić uwagę na obecną niejednoznaczność terminu „pisarze hiszpańscy”. Otóż rodzi się wątpliwość czy autorów łacińskich można rzeczywiście nazwać autorami hiszpańskimi, jeśli weźmie się pod uwagę dzisiejszą Hiszpanię i jej zasięg terytorialny. Wiadomo bowiem, że Lizbona nie jest już częścią dawnej prowincji rzymskiej, a była siedzibą

³ Jeśli nawet wykluczmy pobyt św. Pawła na Półwyspie Iberyjskim, to wielce prawdopodobną wydaje się żywo dyskutowana teza o jakichś formach ewangelizacji prowadzonej od południa ku południowemu wschodowi Hiszpanii i systematycznie zmierzającej w głąb kraju w następnych stuleciach. To przypuszczenie nie opiera się ze względów oczywistych na bezpośrednich danych źródłowych. Mimo to, pewne przesłanki szukające analogii w obserwacji sposobów rozprzestrzeniania się przekazu ewangelicznego (dogodne warunki komunikacyjne, rozwój handlu i związana z nimi ruchliwość ludności) w innych rejonach Cesarstwa Rzymskiego zdają się ugruntowywać przekonanie o istnieniu jakiejś formy pierwotnego chrześcijaństwa już w pierwszym wieku; por. E. Sanchez Salor, *La primera literatura cristiana en Hispania*, [w:] *El cristianismo: aspectos históricos de su origen y difusión en Hispania. Actas del simposium de Vitoria-Gasteiz*, eds. J. Santos y R. Teja, Vitoria 2000, s. 133–134.

biskupią niejakiemu Potamiusza, zaliczanego choćby przez współczesne hiszpańskie podręczniki patrologiczne właśnie do kręgu pisarzy hiszpańskich. Niemniej ważne staje się wprowadzenie cezury czasowej, czyli najpierw roku 409 jako końca panowania rzymskiego na Półwyspie Iberyjskim w wymiarze politycznym, a następnie początku wpływów wizygockich od roku 416⁴. Wówczas pojawiły się nowe problemy i chrześcijaństwo stanęło przed nowymi wyzwaniem. Okres rzymski obejmował zatem w sferze pisarstwa chrześcijańsko-hiszpańskiego połowę wieku IV i kończył się w drugiej dekadzie wieku następnego.

PIERWOTNE CHRZEŚCIJAŃSTWO NA PÓŁWYSPIE PIRENEJSKIM

Synod w Elwira (306 lub 309 r.) zgromadził 19 biskupów i 24 prezbiterów z 33 siedzib⁵. Mamy zatem na początku IV wieku bezsporne potwierdzenie istnienia silnej organizacji kościelnej w Hiszpanii. Co więcej, świadczy to o fakcie, iż tutejsze gminy, głównie z południowej i wschodniej części półwyspu, nie pozostawały na obrzeżach Kościoła, ale włączone były w główny jego nurt. Dowodzą tego kanony, będące wynikiem obrad, wyraźnie wskazujące na obfite owoce działań miejscowego Kościoła, mówiące o skutkach akcji misyjnej i związanych z nią wielu nawróceń z pogaństwa. Były zarazem żywą reakcją na niedawne bolesne doświadczenia ostatniego w dziejach Cesarstwa Rzymskiego prześladowania chrześcijan na przełomie III/IV wieku, które zresztą nie tylko przeciwko nim było skierowane. Przy okazji warto zasygnalizować ważki problem jakości tamtejszego chrześcijaństwa bazującego na zastanej strukturze społecznej mocno tkwiącej w realiach pogańskiej kultury religijnej. Dały się odczuć konsekwencje licznych, ale nie zbyt ugruntowanych doktrynalnie nawróceń, podyktowanych bieżącą sytuacją, a nie wewnętrznym przeświadczeniem, co potwierdzały liczne apostazje chrześcijan pełniących jeszcze do niedawna funkcje kapłańskie w kulcie pogańskim⁶.

Wewnętrzny zamęt nie przeczy mimo wszystko istnieniu gmin, które można przesunąć w głąb III wieku, skoro u progu wieku następnego miały powstać silne ośrodki z rezydującymi w nich biskupami i wspomagającymi ich prezbiterami⁷. Potwierdzają to inne świadectwa, o kilkadzie-

⁴ Por. K. B a r d s k i, *Pacjan z Barcelony. Dzieła*, Kraków 2000, s. 6.

⁵ Por. E. S a n c h e z S a l o r, *La primera literatura...*, s. 134.

⁶ Tamże, s. 137.

⁷ Por. H. C h a d w i c k, *Prisciliano de Avila*, trad. J. L. L o p e z, Madrid 1978, s. 21; A. V i c i a n o, *Patrologia*, Valencia 2001, s. 300.

siąt lat wcześniejsze. Nie chodzi oczywiście o wyliczanie tu kolejnych dokumentów, dobrze przecież znanych nie od dzisiaj. Znacznie ważniejszym wydaje się prześledzenie procesu formowania się nowej religii z dala od ważnych centrów myśli i organizacji kościelnej, zlokalizowanych, jeśli nie na drugim końcu Imperium, to z pewnością na przeciwnym brzegu Morza Śródziemnego. W ten sposób docieramy do Kartaginy, by w jednym z listów (67) odnaleźć cenne świadectwo przekazane przez św. Cypriana. Biskup Kartaginy przedstawia w nim sytuację Kościoła wystawionego na prześladowania w okresie rządów Decjusza (249–251), kiedy represje dosięgają nie tylko chrześcijan afrykańskich, lecz w podobnym stopniu żyjących w miastach hiszpańskich, jak Leon, Astorga, Merida, Saragossa. Z kontekstu listu można wnioskować, że jest on odpowiedzią na niezachowane pismo wymienionych gmin, skierowane do biskupa Kartaginy z prośbą o radę i duchowe wsparcie⁸. List Cypriana dowodzi wysokiego stopnia organizacji ówczesnych wspólnot chrześcijańskich, co zdaje się potwierdzać inne zachowane świadectwo z lat panowania Waleriana (253–260). Wtedy bowiem została zredagowana pasja, czyli opis męczeńskiej śmierci biskupa Tarragony – Fruktuoza⁹.

Z owych dwóch spektakularnych, nie budzących wątpliwości, źródeł wyłania się pewien obraz wymagający kilku słów komentarza. Otóż na horyzoncie pojawiła się prężna, wykazująca żywotność wspólnota wiernych, prowadzona przez swych pasterzy–biskupów, którą można bez większego ryzyka nazwać lokalną organizacją kościelną. Struktura ta miała swe ośrodki, i to wystarczająco silne, by przetrwać represje spowodowane edyktami cesarskimi, a nawet wyjść z nich zwycięsko (świadectwo św. Fruktuoza). Poza tym Kościół iberyjski rozlokowany był w wielu ośrodkach, a przez swe kontakty z innymi siedzibami biskupimi spoza Hiszpanii wpisywał się w dzieje Kościoła powszechnego i stawiał czoła prześladowaniom znanym z różnych zakątków Cesarstwa Rzymskiego w III w. Jeśli zatem tak poważne wstrząsy nie złamały zasadniczej struktury Kościoła na Półwyspie Iberyjskim, o czym wiemy, śledząc jego późniejszy rozwój, to łatwiej zgodzić się ze świadectwami młodszych jeszcze autorów, przesuwających istnienie chrześcijaństwa w Hiszpanii na II, a nawet na I wiek, już z załączkami pewnej organizacji¹⁰.

⁸ Por. A. Viciano, *Patrologia...*, s. 299; H. Chadwick, *Prisciliano de Avila...*, s. 20.

⁹ Por. A. Viciano, *Patrologia...*, s. 300.

¹⁰ Por. H. Chadwick, jw.

POLITYKA RELIGIJNA W CESARSTWIE
A KOŚCIÓŁ HISZPAŃSKI

Wiek IV obfitował w wydarzenia o epokowym znaczeniu dla dalszych dziejów chrześcijaństwa. Jego początek stał pod znakiem realizacji nowej wizji istnienia Cesarstwa, proponowanej przez Konstantyna. Uwalniała ona Kościół od groźby fizycznego wyniszczenia, gdyż zyskiwał status prawny. Schyłek tego wieku przyniósł zaś chrześcijaństwu w wydaniu katolickim pełną dominację, – także w sensie prawnym. Działania legislacyjne nie mogły jednak wyleczyć chorób toczących chrześcijaństwo od wewnątrz, a mianowicie – ciągłych sporów i podziałów o podłożu dogmatycznym i dyscyplinarnym. Oczywiście wewnątrzkościelne kontrowersje przedostały się też przez Pireneje i znalazły podatny grunt na Półwyspie Iberyjskim, gdzie trwały polemiki między przeciwnikami i zwolennikami pryscylianizmu, arianizmu czy nowacjanizmu. Nie można wykluczyć, że to właśnie ta uciążliwa atmosfera konfliktów religijnych przyczyniła się do uformowania w jakimś stopniu osobowości Teodozjusza Wielkiego, późniejszego cesarza, właśnie rodem z hiszpańskiej miejscowości o nazwie Cauca (dziś Coca w Castilla-Leon). Znany ze swej polityki religijnej i uznany za głównego architekta edyktu z roku 380, przyznającego katolicyzmowi rangę religii panującej, musiał zetknąć się z klimatem sporów religijnych we własnej ojczyźnie. Nie rozstrzygam, czy to one skłoniły cesarza do przyjęcia postawy prokatolickiej. Wiemy natomiast, że wielu Hiszpano-Rzymian pełniło w latach 379–395 najpoważniejsze funkcje w strukturach państwowych Imperium, a zatem stanowiło zaplecze polityczne władcy, co z kolei prowadzi do wniosku, że powinni byli co najmniej tolerować, jeśli nie podzielać linii jego polityki wyznaniowej¹¹. W takim wypadku konkluzja nasuwa się sama. Kształtowanie elit wywodzących się z Półwyspu Iberyjskiego, zdolnych pokierować sterami władzy całego Imperium, nie mogło się odbywać bez powiązania ze skomplikowaną sytuacją Kościoła hiszpańskiego.

Powyższe wnioski stoją w zgodzie z przypuszczeniami, jakie wysnuł na ten temat J. F. Matthews. Przytoczone przez niego racje wskazują na istnienie „partii” pryscylianistów w bliskim otoczeniu Teodozjusza, na jego dworze w Konstantynopolu¹². Wydarzenia związane z wyborem przez cesarza ortodoksji katolickiej karzą powątpiewać w realne wpływy zwolenników wymienionej grupy, ale sama ich obecność w szeregach

¹¹ Por. A. Viciano, jw.

¹² Por. J. F. Matthews, *Western Aristocracies and Imperial Court A. D. 364–425*, Oxford 1975, s. 168–172.

hiszpańskiej arystokracji wskazuje na istnienie tego samego antagonizmu, jaki wstrząsnął Kościołem iberyjskim końca IV wieku. Powyższy kontekst pozostaje w łączności z dalszym tokiem wywodu.

PISARZE HISZPAŃSCY IV WIEKU

Przedstawię teraz postacie ludzi, którzy kształtowali oblicze Kościoła hiszpańskiego w IV wieku. Jak wspomniałem, czasy, w których przyszło im żyć i działać, z jednej strony przyniosły Kościołowi swobodę religijną, z drugiej zaś były okresem wewnątrz chrześcijańskiego fermentu, uwidocznionego również w Kościele hiszpańskim. O wielu jego przedstawicielach nie wiemy nic, o innych z kolei do naszych czasów dotarł stosunkowo skromny materiał badawczy. Jeśli można coś o nich powiedzieć, to dzięki żmudnej pracy opartej na szczegółowych analizach porównawczych szczątkowych nieraz informacji, rozsianych po wielu dziełach innych autorów¹³. Znaczną wartość przedstawia też czasem spuścizna piśmiennicza, pozostawiona przez biskupów w ich traktatach i rozprawach teologicznych czy polemicznych. Mam tu na myśli Pacjana z Barcelony, toczącego spór z niejakim Sympronianem, zwolennikiem nowacjanizmu¹⁴, jak również Potamiusza z Lizbony, o którym nie wiemy, czy zmarł jako zwolennik, czy przeciwnik arianizmu¹⁵, a następnie Grzegorza z Elwiry, największego przed Izydorem z Sewilli hiszpańskiego teologa. O Grzegorzcu można powiedzieć, że był niezłomnym obrońcą symbolu nicejskiego¹⁶. Nie wolno także pominąć urodzonego w Bradze Pawła Orozjusza¹⁷, zdecydowanego wroga pryscylianizmu, ruchu wymykającego się spod kontroli władz kościelnych. To właśnie wokół tego ruchu o podłożu społecznym i religijnym, z silnym pierwiastkiem ascetycznym, opartym na wzorcach silnego rygoryzmu moralnego, narosło kilka charakterystycznych zjawisk, z których wyłania się nader skomplikowany obraz ówczesnych struktur Kościoła w Hiszpanii¹⁸.

Pryscylian z Awila i Paweł Orozjusz z Bragi

Przesyłane św. Augustynowi pismo Orozjusza z uwagami na temat nauki Pryscyliana, pt. *Commonitorium de errore Priscillianistarum et*

¹³ Por. V. Urkiola Y arza, *Patrimonio de Lisboa: estudio, edición crítica y traducción de sus obras*, Vitoria 1999, s. 28.

¹⁴ Por. H. Chadwick, jw.

¹⁵ Por. V. Urkiola Y arza, *Patrimonio de Lisboa...*, s. 67.

¹⁶ Por. F. Drączkowski, *Patrologia...*, s. 390.

¹⁷ Por. A. Viciano, *Patrologia...*, s. 311.

¹⁸ Por. H. Chadwick, *Prisciliano de Avila...*, s. 28.

*Origenistarum*¹⁹, nie pozostawiało wątpliwości, że pryscylianizm, chociaż zdołał pozyskać sobie wielu zwolenników, był doktryną błędną. Ale w roku 414, kiedy zredagowana została powyższa korespondencja, był nauką, która miała już za sobą wstępną fazę rozwoju, zdoławszy ugruntować swą pozycję pośród świeckich chrześcijan Betyki, Luzytanii i Akwitanii. Zatem po kilkadziesiąt lat od tragicznej śmierci z katowskich rąk, legenda Pryscyliana wykazywała niesłabnącą żywotność oraz siłę przyciągania nowych sympatyków, potwierdzoną choćby kultem Pryscyliana jako męczennika w hiszpańskiej Galicji²⁰. Kim był człowiek, który zdołał odcisnąć tak mocne piętno w świadomości sporej grupy chrześcijan?

Już w latach 70-tych IV wieku dotarł do Kościoła za Pirenejami nowy prąd, przyniesiony przez pewnego świeckiego przybysza, dobrze wykształconego, wywodzącego się z dość zamożnych środowisk (może senatorskich), owładniętego ascetycznym duchem pobożności, bez reszty oddanego własnej idei²¹. Trudno zlokalizować miejsce zamieszkania rodziny Pryscyliana, a co za tym idzie nie da się dziś ustalić, skąd się wywodził²². Musiał być jednak osobą charyzmatyczną, nietuzinkową, z wielką zdolnością zjednywania sobie i przyciągania ludzi, tak by nie budzić podejrzeń nawet wśród najwyższych sfer duchowieństwa hiszpańskiej Betyki²³. Jakie cele wyznaczył sobie Pryscylian, tworząc zręby swojej nauki? Otóż założenia pryscylianizmu zmierzały ku gruntownej reformie religijnych postaw wiernych. W związku z tym nie były identyfikowane jako obce, zewnętrzne wobec struktur kościelnych. Przeciwnie, zyskały akceptację miejscowego episkopatu. Niektórzy biskupi zaprezentowali bowiem przychylną postawę wobec usiłowań ożywienia ducha pobożności wśród swych wiernych²⁴. Rzeczywiście oferta Pryscyliana zwracała się do braci chrześcijan szukających pogłębienia życia religijnego, wpisując się jednak w szczególności w oczekiwania ludzi pragnących intensywnych doznań wyrażanych w ekstremalnych praktykach ascetycznych. Było to założenie niebezpieczne, groźne tym bardziej, że wyznaczało dominującą, elitarną rolę postawom radykalnym. Wyznawcy nowej nauki głosili bowiem zdecydowaną wyższość pierwiastka duchowego nad cielesnym, czego naturalną konsekwencją stało się odrzucenie małżeń-

¹⁹ Por. *Słownik pisarzy antycznych...*, s. 362; E. Sanchez Salor, *La primera literatura...*, s. 141.

²⁰ Por. H. Chadwick, *Prisciliano de Avila...*, s. 31, 200.

²¹ Tamże, s. 27; por. M. Marcos, *Los orígenes del ascetismo y el monacho en Hispania*, [w:] *El cristianismo: aspectos históricos...*, s. 211.

²² Por. H. Chadwick, *Prisciliano de Avila...*, s. 31.

²³ Tamże, s. 27, 31.

²⁴ Tamże, s. 27, 30.

stwa czy przyjęcie praktyk wegetariańskich. Teoretycznie oferta była skierowana do wszystkich i rzeczywiście w gronie zwolenników znajdujemy kobiety i mężczyzn, kapłanów i świeckich, biskupów i arystokratów, bogatych i biednych. Pryscylian miał naśladowców we wszystkich klasach i grupach społecznych. W praktyce tylko najbardziej wytrwali mogli pozwolić sobie na opuszczenie swych domostw i udanie się w ustronne, niezamieszkałe, pustynne miejsca. Oczywiście pozostawianie z dala od siedlisk ludzkich i biskupich siedzib, organizowanie pozbawionych kontroli praktyk pokutnych, czytanie, dyskusowanie i interpretowanie Pisma Świętego oraz apokryfów we wspólnym gronie mężczyzn i kobiet, wymykało się spod kontroli oficjalnych władz kościelnych. W efekcie pojawił się konflikt o charakterze hierarchicznym między tzw. „wielkim Kościołem” a „Kościołem charyzmatyków”. W tym też tkwiło główne zagrożenie. Rzeczywiście po pewnym czasie asceci zaczęli odgrywać w organizacji Pryscyliana pierwszoplanową rolę²⁵. Zanim dostrzeżono, w czym tkwił błąd, upłynęło kilka lat.

Tymczasem pomimo ważkich problemów natury wyznaniowej Hiszpania wchodziła w nowy okres swojej historii. W owe wydarzenia wpiasywał się zarówno Kościół iberyjski, jak i poszczególni jego przedstawiciele. Pierwsze lata V wieku przyniosły zasadnicze zmiany polityczne wywołane ruchami plemion germańskich i gockich, przemieszczających się na zachód cesarstwa. Najpierw w roku 409 roku Hiszpanię najechali Wandalowie, Swebowie i Alanowie, niedługo potem Wizygoci ustanowili stolicę swego królestwa w Barcelonie (419). Z jednej strony mamy tu zatem do czynienia ze schyłkiem panowania rzymskiego na tych terenach. Z drugiej jednak strony, co wydaje się swoistym paradoksem, mówi się o złotym wieku literatury na Półwyspie Iberyjskim. Zatem z atmosfery gwałtownych przemian wyłania się nowy jakościowo stan Kościoła, zmuszonego zaakceptować nowe uwarunkowania polityczne, społeczne, religijne. Ważne miejsce przypada w tej rzeczywistości Pawłowi Orozjuszowi. Jego pisarstwo wyraźnie oscyluje wokół całego tego polityczno-ideowego zamieszania, które po części wyrasta na gruncie nie wygaszonych sporów religijnych, dla których pożywką były ciągle docierające ze Wschodu, z Italii bądź Afryki herezje²⁶.

Wydarzenia, o których mowa, wypędziły z Hiszpanii, urodzonego około roku 375–380, Orozjusza, ale nie pozostawiły go obojętnym na losy opuszczonej ojczyzny. W najwybitniejszym swym dziele o charakterze apolologetycznym *Historiarium adversus paganos libri VII* podnosi ciągle aktualną problematykę relacji chrześcijan i pogan w odpowiedzi na

²⁵ Tamże, s. 28; por. M. M a r c o s, *Los origines del ascetismo...*, s. 210–211.

²⁶ Por. K. B a r d s k i, *Pacjan z Barcelony...*, s. 5.

oskarżenia ze strony tych ostatnich. W żywej polemice odrzuca oskarżenia obarczające chrześcijan winą za bieżące i wcześniejsze klęski nawiedzające ludność Cesarstwa. Na pierwszy rzut oka widać zbieżność między jego dziełem a traktatem św. Augustyna – *De civitate Dei*. Podobieństwa są zresztą nieprzypadkowe, albowiem *Historiae*, pisane w atmosferze sporów filozoficzno-egzystencjalnych, powstały z namowy, inspiracji i pod czujnym okiem biskupa Hippony, jako uzupełnienie jego pracy historiozoficznej o argumenty ściśle historyczne. Stąd można scharakteryzować Orozjusza jako znawcę literatury rzymskiej i jej wybitnych przedstawicieli: Liwiusza, Tacyta, Swetoniusza, Florusa i Eutropiusza, z pisarzy chrześcijańskich – Justyna²⁷. Po wyjeździe z Bragi w roku 414 Orozjusz już do niej nie wrócił na skutek okupacji gockiej, jednakże cenne kontakty z najwybitniejszymi ludźmi Kościoła, jak Augustynem czy Hieronimem, dodały splendoru jego osobie i dziełu. Stał się postacią ogniskującą różnorakie tendencje, ale nie tylko przez głoszone poglądy; w równej mierze przez uwikłanie w skomplikowane procesy ówczesnej epoki. Gdy uchodził z Półwyspu Iberyjskiego, wioził ze sobą doświadczenie polemik z pryscylianizmem, którego błędy konsekwentnie demaskował, by swymi spostrzeżeniami podzielić się z Augustynem²⁸. Zamęt polityczny skłonił go do odpierania zarzutów, że chrześcijaństwo wraz z porzuceniem dawnej religii ściągnęło na Rzym niespotykane dotąd klęski. Choć w dyskusji nie ustrzegł się przesady i retoryki przejawiającej się w tendencyjnym dobieraniu faktów, zaprezentował się jako wytrawny polemista i obrońca ortodoksji. Swe zdolności spożytkował w debacie przeciw pelagianizmowi, z którym zetknął się podczas podróży do Palestyny²⁹. Na Wschodzie poznał też Hieronima.

Sledząc nawet dość pobieżnie losy Orozjusza, można ocenić nie tylko jego dokonania, lecz także złożoność sytuacji, w jakiej przyszło mu działać, pośrednio zaś spojrzeć na kondycję Kościoła hiszpańskiego. Otóż mieszają się w nim za sprawą działań cesarza Teodozjusza czynniki polityczne z religijnymi. Koncepcja cesarska wykluczała istnienie innych, niż katolicyzm, wyznań i było to o tyle słuszne, o ile zmierzało do utrzymania integralności Imperium Romanum w wymiarze polityczno-ideowym. Te usiłowania były niejako ruchem wychodzącym od wewnątrz Kościoła. Na gruncie chrześcijaństwa wyrastały jednak jeszcze inne ruchy, stojące w opozycji do oficjalnej doktryny kościelnej, i mimo że burzyły jedność

²⁷ Por. *Słownik pisarzy antycznych...*, s. 363; M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa. Pisarze chrześcijańscy*, Warszawa 1994, s. 155.

²⁸ Por. F. Drączkowski, *Patrologia...*, s. 385; A. Viciano, *Patrologia...*, s. 311; E. Sanchez Salor, *La primera literatura...*, s. 143.

²⁹ Por. F. Drączkowski, jw.

wyznaniową, wyływały z inspiracji religii chrześcijańskiej, jak choćby pryscylianizm czy arianizm. Oprócz tego istniały czynniki obce zagrażające spójności chrześcijaństwa. Były nimi wciąż wykazujące swą żywotność tradycje pogańskie, przywiązane do swych religijnych wartości, na tyle mocne, by podnosić agresywne oskarżenia pod adresem chrześcijan. Na to wszystko nakładały się wydarzenia polityczne zwiastujące schyłek Cesarstwa Zachodniego. Chodzi tutaj o to, że obok tradycji pogańskiej, akceptowanej po części przez ciągle korzystających z jej dorobku pisarzy chrześcijańskich, pojawił się nowy pod względem politycznym, społecznym i wyznaniowym czynnik, którym były plemiona barbarzyńskie. Zarówno barbarzyńcy, jak i poganie, byli elementem destabilizującym, ze wewnętrznym wobec Kościoła, co jednak wzmagało tylko akcję ewangelizacyjną i budowało fundament ortodoksji katolickiej.

Orozjusz umarł przed rokiem 423, prowadząc od roku 416 w Hipponie, u boku św. Augustyna, działalność pisarską³⁰. Była ona wypadkową wschodnich podróży i doświadczeń nabytych w lokalnym Kościele iberyjskim, gdzie kumulowały się te wszystkie zjawiska, o których była mowa wyżej.

Pryscylianizm, mimo tragicznego końca jego twórcy (sąd i egzekucja ok. 385/386 r. w Trewirze)³¹, nie utracił swej pozycji i zyskiwał nowych zwolenników także poza Hiszpanią. Szybkie potępienie Pryscyliana wraz z głoszoną przez niego nauką na synodzie w Saragossie w październiku 380 r. formalnie zakończyło sprawę, chociaż nie kończyło dyskusji wokół konfliktu. Z dzisiejszego punktu widzenia łatwo sklasyfikować pryscylianizm jako herezję, a jej autora jako społecznego rewolucjonistę, podobnie jak uczynili to ówczesni hierarchowie, albowiem zarówno biskupi iberyjscy, jak i ci spoza Hiszpanii, odrzucili pryscylianizm, dostrzegając jego błędy. Ten z pozoru prosty werdykt zaciera tło konfliktu, ograniczając się do formalnych deklaracji. W istocie spór toczył się na kilku płaszczyznach: religijnej, politycznej i społecznej. Co więcej, uwolniony z ram wspólnoty Kościoła iberyjskiego zaangażował w działania władzę publiczną i hierarchię kościelną spoza półwyspu.

Dzięki poparciu biskupa Siagriusza spokrewnionego z Flawiuszem Afraniszem Siagriuszem, prefektem pretorianów z roku 482, szwagrem Teodozjusza i przyjacielem Auzoniusza, Pryscylian wszczął aktywną akcję wymierzoną w postanowienia synodu w Saragossie. Miał zresztą za sobą paru biskupów, pryscylianistów z Luzytanii, oskarżanych na synodzie o manicheizm, i kler popierający ascetyczne założenia pryscyliani-

³⁰ Tamże, s. 385.

³¹ Por. H. Chadwick, *Prisciliano de Avila...*, s. 178–179.

zmu. Opierając się na zyskanym poparciu i wyzyskując polityczny zamęt związany z zawirowaniami wokół cesarskiego tronu w zachodniej części Cesarstwa, otrzymał reskrypt od Gracjana, potępiający pseudobiskupów i manichejczyków, przez co oddalał od siebie stawiane mu zarzuty³². Pomimo tak aktywnej działalności, nie udało się Pryscylianiowi uzyskać legitymizacji swych działań. Mediacja efemerycznego cesarza Maksymusa na synodzie w Bordeaux w roku 384, który to synod złożył Pryscyliana z urzędu biskupiego w Avila, również nie przyniosła zamierzonego celu, a postanowienia synodalne Pryscyliana odrzucił i skierował swą sprawę tym razem do cesarza Walentyniana II w Mediolanie³³. Wielokierunkowa strategia Pryscyliana załamała się jednak w chwili decydującej dla dalszych jego losów, to jest w momencie odwołania się do najwyższej instancji kościelnej. Zarówno bowiem biskup Mediolanu Ambroży, jak i sam Damazy, stanowczo sprzeciwili się nauce i poczynaniom Pryscyliana, któremu zresztą nie udało się uzyskać audiencji u papieża³⁴, co rzuca dodatkowe światło na jednoznaczną postawę władz kościelnych. Dramat Pryscyliana nie zamykał się jednak w odrzuceniu go przez hierarchię kościelną, ale również w uporczywym trwaniu w przeświadczeniu, iż można ją pominąć przez odwołanie się do wiernych świeckich i w konsekwencji uwikłanie się w bieżące machinacje polityczne.

Potamiusz z Lizbony i Grzegorz z Elwiry

O ile Orozjusza i Pryscyliana można zaprezentować jako antagonistów, o tyle spór Grzegorza i Potamiusza nie był tak wyrazisty z powodu niejednoznaczności postaw biskupa Lizbony. Poza tym ważna różnica wynika z faktu, że Potamiusz i Grzegorz należeli jeszcze do czasów poprzedzających późniejszy okres zamętu politycznego i religijnego. Nie oznacza to jednak, że połowa IV wieku odznaczała się brakiem jakichkolwiek sporów ideowych. Miały jedynie mniejszy zasięg i natężenie.

Potamiusz był pierwszym znanym, potwierdzonym w źródłach biskupem Lizbony³⁵. Możemy się jedynie domyślać daty jego urodzin i śmierci. W sferze przypuszczeń pozostaje również jego pochodzenie, choć z dużą dozą prawdopodobieństwa można uznać go za Hiszpano-Luzytańczyka. Samo imię Potamiusz było pochodzenia greckiego, co jednak

³² Por. M. V. E s c r i b a n o, *Estado actual de los estudios sobre el priscilianismo*, [w:] *El cristianismo: aspectos historicos...*, s. 274–275.

³³ Tamże, s. 277; por. H. C h a d w i c k, *Prisciliano de Avila...*, s. 69.

³⁴ Por. H. C h a d w i c k, *Prisciliano de Avila...*, s. 65.

³⁵ Por. V. U r k i o l a Y a r z a, *Potamio de Lisboa...*, s. 27.

ze względu na zasięg kultury i jej przenikanie nie musi świadczyć o pochodzeniu³⁶. Apogeum jego działalności przypadło na lata 350–360, co ma pewne znaczenie, jeśli daty te zestawimy z czasem panowania Konstancjusza (337–361). Powszechnie twierdzi się, iż cesarz miał znaczny wpływ na wybór postawy religijnej Potamiusza, a ściślej – polityka religijna następcy Konstantyna Wielkiego, promująca chrześcijaństwo w wydaniu ariańskim. Właśnie przez umieszczenie Potamiusza w kontekście proariańskiej agitacji Konstancjusza na Półwyspie Iberyjskim najlepiej daje się scharakteryzować jego działalność. Potamiusz był postacią ważną w obozie ariańskim, i to nie tylko z powodu swego biskupiego urzędu. Zyskał sobie również uznanie jako retor, mówca wykształcony w regułach prowadzenia sporów³⁷. Píše o nim, jako o biskupie, Hilary z Poitiers (PL 10, 681), a później Alkuin (PL 101, 113). Zwłaszcza zapiski Alkuina, dokonane wszakże kilkaset lat później, mogą sugerować ważną rolę biskupa Lizbony. Potamiusz zmienił wyznanie, opowiadając się około roku 355 po stronie arianizmu. Zatem był wyznawcą arianizmu, gdy w roku 357, może 359, obejmował biskupstwo, być może dzięki protekcji cesarskiej. W sferze pytań pozostają też okoliczności zmiany wyznania. Czy było to wynikiem presji politycznej, czy świadomego wyboru? Wiadomo zaś, że stał się w pewnym okresie aktywnym uczestnikiem sporów teologicznych, broniąc doktryny ariańskiej³⁸, sporów, które dały znać o sobie podczas synodu w Sirmium. Wysłannicy cesarscy, Germiniusz i Ursacjusz, autorzy końcowego dokumentu tzw. IV formuły wyznania wiary, promującej arianizm, umieścili w spisie jej zwolenników Potamiusza. Bez względu na to, czy Potamiusz opowiedział się jako zdecydowany zwolennik arianizmu, czy też nie, pojawia się następne przypuszczenie, iż widziano w nim ważną postać Kościoła iberyjskiego i zabiegano o jego poparcie³⁹. Potamiusz zmarł przed rokiem 384, najprawdopodobniej około roku 360–361. Bezdyskusyjny jest fakt, że w pierwszym okresie swej biskupiej misji uległ wpływom stronnictwa proariańskiego i stał się widocznym jego przedstawicielem, ważnym z punktu widzenia proariańskiej kampanii Konstancjusza. Do dziś pozostaje otwartą kwestia, czy stanął na jej czele. Badacze dzielą się tu na zwolenników i przeciwników tej tezy, podobnie jak w przypadku jego pozostania przy arianizmie czy nawrócenia po śmierci Konstancjusza⁴⁰. Był więc ze względu na chwiejność swej postawy, wahanie się między katolicyzmem a arianizmem,

³⁶ Tamże, s. 25–26.

³⁷ Por. E. Sanchez Salor, *La primera literatura cristiana...*, s. 140.

³⁸ Por. V. Urkiola Y arza, *Potamio de Lisboa...*, s. 28.

³⁹ Tamże, s. 60.

⁴⁰ Tamże, s. 67; por. A. Viciano, *Patrologia...*, s. 308.

przechodzenie od ortodoksji do heterodoksji, postacią niejednoznaczną i kontrowersyjną.

Podobnych kontrowersji nie budzi św. Grzegorz z Elwiry. Pochodził z hiszpańskiej Betyki. Urodzony około roku 325 był rówieśnikiem Potamiusza. Biskupstwo Elwiry objął między rokiem 357 a 358⁴¹. Podobnie jak losy Potamiusza, tak życie Grzegorza ogniskowało się wokół teologicznych polemik. Zajął jednak miejsce na przeciwległym biegunie tego sporu, zdecydowanie broniąc nicejskiej formuły *homousios*⁴². Jego postawa okazała się odmienna, skoro nie uległ tej presji, której poddał się Potamiusz. Nie chodzi tu bynajmniej o tworzenie sztucznego antagonizmu między wymienionymi postaciami czy o zwrócenie uwagi na wybitną rolę biskupa Elwiry jako obrońcy ortodoksji katolickiej w zestawieniu z wyznawcami arianizmu. Konkluzja musi iść dalej i być umieszczona w szerszym kontekście historycznym. Otóż uwarunkowania polityczne, związane z próbą odgórnego narzucenia religii, nie oznaczały automatycznego ulegania zasadom polityki religijnej cesarza Konstancjusza. Poza tym powyższa uwaga jeszcze raz potwierdza sygnalizowaną kilkakrotnie, skomplikowaną, pełną napięć i polemik sytuację Kościoła iberyjskiego. Pomimo tego, wszelkie odśrodkowe i zewnętrzne, pogańskie i chrześcijańskie, państwowe i kościelne tendencje przygotowały Kościół na wkroczenie w historyczny przełom, jakim stał się gocki podbój Hiszpanii.

Pacjan z Barcelony

Gdy próbujemy zbilansować w ogólności dorobek życiowy Pacjana jako biskupa i autora chrześcijańskiego – a nie jest to łatwe ze względu na brak obfitszych źródeł – to staje nam przed oczyma postać dość charakterystyczna z punktu widzenia realiów epoki, w której wyrósł. Można bowiem o Pacjanie pisać jako o wychowanku kultury klasycznej, przedstawicielu miejscowej arystokracji, jako o duchownym – biskupie Barcelony (*De viris illustribus* 106), pisarzu chrześcijańskim i wytrawnym polemiciście. Przechodząc kolejne etapy jego życia, od klasycznej rzymskiej szkoły począwszy, a na pełnieniu obowiązków ojca rodziny i pasterza diecezji skończywszy, widzimy, że pozostał Pacjan wiarygodnym świadkiem swoich czasów. Starło się zatem w biskupie Barcelony parę tendencji, na pierwszy rzut oka sprzecznych. Wychował się przecież w bogatej rodzinie, zaliczanej do miejscowej arystokracji, która zapewniła mu sto-

⁴¹ Tamże, s. 306; por. F. Drączkowski, *Patrologia...*, s. 390.

⁴² Por. A. Viciano, *Patrologia...*, s. 306.

sowne wykształcenie, by stać się następnie gorliwym chrześcijaninem. Niewątpliwie edukacja w tradycyjnym rzymskim systemie szkolnym z gramatyką i retoryką, z obowiązkową znajomością autorów klasycznych, ukształtowała w nim zmysł pisarski. Nie można z oczywistych względów postawić Pacjana na równi z najznakomitszymi pisarzami chrześcijańskimi, jak Hieronim czy Augustyn; nie był przecież twórcą o oryginalnych poglądach, ale podobnie jak ci wielcy – wyrósł z tradycji pogańskiego antyku. To narzędzie w postaci gruntownej edukacji wykorzystał umiejętnie w polemikach głównie z nowacjanizmem⁴³. Zwracał się do zwykłych ludzi borykających się z rzeczywistymi problemami, reagował na ówczesne bolączki Kościoła i w tym tkwiła jego siła⁴⁴. Można zatem powiedzieć o nim, trawestując znane słowa Tertuliana, że wychował się w kulturze grecko-rzymskiej, a stał się uczniem Chrystusa.

* * *

Powyższy przegląd autorów chrześcijańskich IV i początku V wieku nie wyczerpuje oczywiście listy pisarzy kościelnych rodem z Półwyspu Iberyjskiego. Stanowią oni jednak grupę ludzi wyraźnie wpływających na oblicze Kościoła hiszpańskiego. To ich postawa zaważyła na widzeniu Kościoła iberyjskiego tamtych czasów i to w ich osobach znalazła właściwy wymiar chrystianizacja, którą tradycja przesuwła w czasy Kościoła Apostołów. Z tego punktu widzenia warto było poświęcić im nieco uwagi, tym bardziej że – jak zaznaczyłem na wstępie – ta grupa pisarzy nie została w należyтым stopniu uwzględniona w opracowaniach polskich.

LOS INICIOS DEL CRTISTIANISMO EN LA PENISULA IBERICA Y LOS ESCRITORES HISPANO-ROMANOS

Resumen

Las investigaciones sobre la génesis y la evolución del cristianismo de la Península Ibérica tenían como punto de partida la mención de la carta de San Pablo a los Romanos (15, 24), en la cual el apóstol habla sobre su planeada misión a España. La tradición eclesiástica siguió la pista de esta información, busca huellas de alguna forma del cristianismo ya en el I siglo. Los contemporáneos españoles expertos en la materia, basándose en estos muy escasos datos,

⁴³ Por. K. B a r d s k i, *Pacjan z Barcelony...*, s. 7.

⁴⁴ Tamże, s. 15; por. A. V i c i a n o, *Patrologia...*, s. 308.

presentan diversas teorías sobre los inicios de la evangelización de su patria, que no obstante, se concentran alrededor de las ideas más o menos convincentes. Hasta los mediados del III siglo no aparecen fuentes históricas por escrito que sean seguros. A partir del IV siglo (sínodo en Elvira), podemos hablar de la cristalización de las estructuras organizadas de la Iglesia bajo la tutela de los obispos. El IV siglo es en la Península Ibérica un período de transformaciones muy complicado, relacionado con el final de la importancia política de Roma en este terreno. Los susodichos cambios comprometen considerablemente también a la Iglesia española, lo cual confirma la actividad de los obispos Potamio de Lisboa y Paciano de Barcelona. Su huella en la Iglesia de dicha época deja Gregorio de Elvira el más grande teólogo antes de Isidoro de Sevilla y un excelente polemista y apologista Pablo Orosio. La atención de Orosio la atrae la actitud de Prisciliano y especialmente su doctrina. Es exactamente el priscilianismo en su contenido religioso-social, posibilita estudio de los complicados procesos, que no se dejan controlar a las autoridades eclesiales y rebasan los límites de la Iglesia española también en la dimensión política.